

Rozwój Probacji w Zjednoczonym Królestwie

Dziś znów będę mówił o cierpieniach i przemianach w Probacji w Zjednoczonym Królestwie.

W zeszłym roku mówiłem o zjawiskach związanych z przemianami począwszy od roku 2001, gdy Służbę Kuratorską przeorganizowano z pięćdziesięciu czterech pół autonomicznych Służb w jedną państwową Służbę Kuratorską o czterdziestu dwóch okręgach pod wspólnym Dyrektorem. Dyrektorat ten posiada poważną kontrolę nad wszystkimi okręgami, łącznie z monitoringiem pracy kuratorskiej, w sposób przedtem niespotykany. Na szczęście Południowy Yorkshire nie został połączony z żadnym innym okręgiem, gdyż proces ten był podobno bardzo bolesny.

W roku 2003 uchwalono nową ustawę Sprawiedliwości Karnej. Ustawa ta zmieniła strukturę wyrokowania, lecz tylko w odniesieniu do przestępstw popełnionych po pierwszym kwietnia 2005 r. A więc przez cały rok mieliśmy do czynienia z dwoma systemami wyroków, z których jeden stawał się aktualny w miarę zaniku dawniejszego.

Nowe wyroki poniosły za sobą konieczność nowych standardów nadzoru nad przestępcami. Mamy ogólnokrajowe standardy od dziesięciu lat. Są one jednak skomplikowane, a więc kuratorzy nie w pełni je rozumieją i nie w pełni się do nich stosują.

Ostatnia część nowej ustawy ma wejść w życie w listopadzie bieżącego roku. W następstwie nowego wyroku kuratorom przybędzie 50 tysięcy podopiecznych. W Południowym Yorkshire przybędzie ich 1,5 tysiąca – w każdej danej chwili zadanie dla dziesięciu do piętnastu kuratorów. A na zatrudnienie ich nie dostaniemy żadnych dodatkowych środków.

Następnym wydarzeniem była publikacja jesienią 2004 roku bardzo ważnego i wpływowego raportu o kierowaniu przestępcami. Służba więzienna i służba kuratorska zawsze były oddzielnymi służbami. Raport zalecał połączenie obu służb pod jednym kierownictwem o nazwie Państwowa Służba Kierowania Pracą z Przestępcami (NOMS). Ma być jeden Państwowy Menadżer Pracy z Przestępcami i dziesięciu Menadżerów Okręgowych (ROMS), którzy będą kierowali Menadżerami Indywidualnych Przypadków. Menadżerowie Okręgowi będą zawierali umowy z poszczególnymi zakładami karnymi, by zapewnić wystarczającą ilość miejsc i odpowiednie programy dla więźniów. Z Dyrekcją Interwencji będą zawierali umowy o dostarczenie środków wolnościowych: programów, zajęć dla skazanych na karę ograniczenia wolności, terapii antynarkotykowych, itd. Prowadzenie tych interwencji będzie przyznawane instytucjom w drodze przetargu. Nie będzie to, tak twierdzą, prywatyzacja, gdyż jeśli Służba Kuratorska wygra przetarg oferując “najlepszą wartość za odpowiednią cenę”, pozostaniemy odpowiedzialni za te interwencje.

By wprowadzić te plany w życie trzeba zmienić odpowiednie przepisy prawne, szczególnie w odniesieniu do systemu przetargów. Wprowadzenie tych zmian jest bardzo opóźnione i projekt ich jeszcze nie trafił do parlamentu. Mimo to wprowadzono już odpowiednie zmiany strukturalne. Od roku istnieją już i NOMS i ROMS. Nowa organizacja zatrudnia 1,3 tysiąca osób, lecz nie kieruje jeszcze ani jednym przypadkiem.

Jednym z powodów opóźnienia legislacji jest silny sprzeciw wobec tych planów. Podczas ogólnokrajowej konsultacji otrzymano 748 odpowiedzi na rozesłaną ankietę. Tylko 8 wyrażało pełne poparcie dla planowanych zmian. Sprzeciw jest powszechny: oponują sędziowie, politycy, związki zawodowe, organizacje profesjonalne. Czy to coś zmieniło? Jediną zmianą w planach jest to, że menadżerowie indywidualnych przypadków pozostaną w Służbie Kuratorskiej zamiast być pod bezpośrednią kontrolą Okręgowej Służby Pracy z Przestępcami (ROMS), a interwencje również zostaną częścią, odrębną, Służby Kuratorskiej.

Proszę mi wybaczyć pozorną dygresję. Wiem sam i wszyscy Państwo też wiedzą, że nie sposób całkiem wyeliminować ryzyka, które stanowią osoby pod naszym nadzorem. Możemy tylko starać się zmniejszyć to ryzyko do jak najniższego stopnia. Mimo to niektórzy przestępcy popełnią dalsze przestępstwa, nieraz poważne i pociągające za sobą straszne konsekwencje. W końcu jednak jest to nieraz całkiem nie do przewidzenia, a wiemy, że 80% dalszych ciężkich przestępstw popełniają osoby poprzednio oceniane jako stanowiące niskie lub średnie ryzyko. Co roku wiele osób pod nadzorem popełnia bardzo poważne przestępstwa, jak morderstwa, gwałty. Zwykle media ogólnokrajowe nie zwracają na to zbyt dużej uwagi. W roku 2004 i 2005 zdarzyły się jak zwykle takie wypadki, i wzbudziły nie większą niż zwykle uwagę, lecz i tu Państwo może mnie uznają za cynika, podczas ostatnich trzech miesięcy wypadki te stały się przedmiotem wielkich nagłówków w prasie ogólnokrajowej, a rząd wykorzystał je by stwierdzić, że Służba Kuratorska nie stoi na wysokości zadania, musi podlegać daleko idącym reformom, a drogą wprzód jest NOMS. Przypadek?

W rezultacie Służba Kuratorska uważa że jest niedoceniona, jest zdemoralizowana i pełna gniewu, gdyż czujemy, że nasi politycy obrócili się przeciw nam.

Kilkanaście lat temu Służba Kuratorska zorganizowała się wedle specjalizacji: nadzór w społeczeństwie, opieka penitencjarna (podczas i po pobycie w więzieniu), kara ograniczenia wolności itd. Teraz przechodzimy do nadzoru nad przestępcą "od końca do końca". Znaczy to, że przestępca pozostanie pod nadzorem jednego menadżera indywidualnych przypadków (kuratora sądowego) przez cały okres swego kontaktu ze Służbą Kuratorską, wyrok po wyroku – aż przestanie popełniać przestępstwa lub umrze, lub jego menadżer przejdzie na emeryturę. Jest to rozwiązanie słuszne oraz rozsądne. Menadżer indywidualnego przypadku będzie robił diagnozę i oceniał potrzeby oraz koordynował interwencje, lecz tylko w niewielkim stopniu będzie sam je stosował. Na szczęście nadal zajmujemy się tylko dorosłymi, gdyż praca z nieletnimi wymaga całkiem innych metod i umiejętności i trudno te dwa podejścia połączyć. Przyjeliśmy również zasadę, że osobni menadżerowie indywidualnych przypadków będą nadzorowali osobnych członków rodziny, gdyż zdajemy sobie sprawę, że jeśli jeden menadżer indywidualnych przypadków nadzoruje wszystkich podopiecznych z danej rodziny może zaistnieć konflikt potrzeb. Gdyż jak może dziecko zwierzyć się komuś kto pracuje z ojcem, że ojciec je molestuje, a żona, że ją bije? Jak może menadżer indywidualnych przypadków pomóc im a równocześnie zachować zaufanie tego ojca/męża, by móc z nim skutecznie pracować?

Lecz zasada nadzoru "od końca do końca" jest słuszna, tak jak słuszna jest zasada przeznaczania większych środków na pracę z tymi, którzy stanowią większe ryzyko, by lepiej to ryzyko kontrolować. A więc menadżer indywidualnego przypadku dostanie dwa, trzy, cztery razy więcej czasu na pracę z przestępcą o wysokim stopniu ryzyka niż na pracę z tym o niskim stopniu ryzyka. Oczywiście decyzje te będą oparte o bardzo dobrą, formalną i ścisłą diagnozę według stosowanego w całym kraju instrumentu diagnostycznego o nazwie OASys. Stosowanie OASys nie przyszło łatwo wielu kuratorom o długim stażu, którzy wolą ufać swemu własnemu rozeznaniu. Lecz trzeba podkreślić, że OASys nie zastępuje indywidualnego osądu kuratora, lecz stwarza konsekwentną strukturę. OASys jest teraz używany w całym kraju, a czeka nas jeszcze polepszenie w sposobie stosowania go.

Oczywiście wielu osobom, które od lat przyzwyczajone były do specjalizacji, kierowanie przypadkiem "od końca do końca" stawia nowe wyzwanie i potrzebę przeszkolenia, a kuratorom, którzy rozpoczęli pracę podczas kilku ostatnich lat, konieczność zdobycia nowej wiedzy o wyrokach, różnych kategoriach przestępstw i ryzyku. Wymagania te są uzasadnione, lecz budzą obawy.

W przyszłym roku wprowadzimy nowy komputerowy system informacji dotyczący kierowania indywidualnymi przypadkami, który będzie wspólny dla służby kuratorskiej i więziennej. Zakupiony od firmy kanadyjskiej – dzięki Ci Kanado (słowa skierowane do Donalda Evansa, reprezentanta Kanady – przyp. red.) – będzie zawierał olbrzymie ilości danych o każdym przestępcy i niewymiernie polepszy nasze możliwości kierowania nim i jego ryzykiem. Lecz oczywiście będzie to źródłem przemian, niepewności i oporu dla wielu osób, które nie mają zaufania do komputerów, mimo iż cały personel dysponuje indywidualnymi komputerami już od dziesięciu lat.

Więc jaki będzie to miało na nas ostateczny wpływ? Probacja w Zjednoczonym Królestwie jest w stanie rewolucji, której już nic nie zahamuje. A może to ewolucja, gdyż zmianom nie widzę końca. Ufam, że najgorsze ich aspekty zwiędną i zginą. Lecz jestem przekonany, że te wszystkie zmiany, gdy raz w pełni staną się częścią systemu, dadzą nam możliwość skuteczniej pomóc przestępcom, mieć większy wpływ na ryzyko, które stanowią, zmniejszyć recydywę i w ten sposób osiągnąć nasz cel skuteczniejszej obrony społeczeństwa i lepszej służby.

David Thomas
Assistant Chief Officer